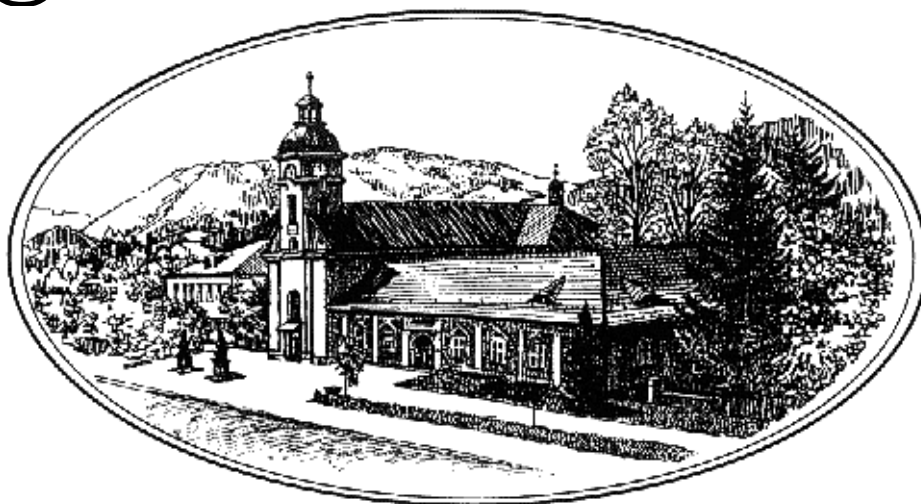


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 41 (1324) 13 października 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Pan Bóg okazał

Iudom swe zbawienie (Ps 98 (97))

Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niemu dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: "Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami". Na ich widok rzekł do nich: "Idźcie, pokażcie się kapłanom". A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwając Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: "Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec". Do niego zaś rzekł: "Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła" (Łk 17, 11-19).

Scena, w której dziesięciu trędowatych prosi Jezusa o uzdrowienie jest pięknym przykładem wdzięczności człowieka za odebrane łaski, ale i wielu niewdzięczników, którzy odejdą i nie podziękują. Wszyscy oni byli dotknięci straszliwą chorobą, która sprawiła, że zostali odrzuceni przez najbliższych i całe społeczeństwo. Stoją zrozpaczeni i odwołują się do litości Jezusa. Wiemy, że i my niejednokrotnie byliśmy w takiej sytuacji, lub widzieliśmy ją u innych; zmiażdżeni cierpieniem, odrzuceniem, kiedy sami przeżywalismy chwilę rozpacz w różnych sytuacjach i momentach. Co czuliśmy? Czy biegliśmy do Jezusa prosząc o zmiłowanie?

Zwróćmy uwagę na ufność, z jaką trędowaci zbliżają się do Jezusa. Ich błaganie o litość nie zostało spełnione od razu. Jednak są ulegli i posłuszni poleceniu Mistrza. Jezus wynagradza ich ufność: *Gdy szli, zostali oczyszczeni.*

Przypatrzmy się naszym schorzeniom na ciele i na duszy. Czy potrafimy z ufnością mówić o nich Jezusowi?

Uczestniczmy w radości uzdrowionych. W przeżywaniu osobistego szczęścia zapominają jednak o wdzięczności. Tylko jeden wraca do Jezusa, aby Mu

podziękować. Jedynie człowiek głęboko wierzący potrafi być wdzięczny wobec Boga.

Chcemy przywołać z pamięci chwile największego szczęścia, które dotychczas przeżyliśmy.

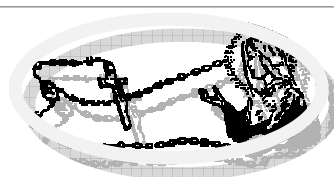
Czy myślimy wówczas o Bogu, by dzielić razem z Nim nasze chwile szczęścia?

Czy potrafimy być wdzięczny za wszystkie dary: te małe i te duże?

Wraz z Jezusem wróćmy do najszcześniejszych momentów życia, w których przeżyliśmy cudowną przemianę lub uzdrowienie. Dzielimy z Nim naszą radość i trwajmy w modlitwie uwielbienia.

Pamiętajmy o modlitwie różańcowej, aby wraz z Królową Różańca świętego wypraszać potrzebne łaski dla nas i naszej Ojczyzny. Niech Pan błogosławi.

Wasz brat Franciszek



Bądź radosny! Uśmiechnij się! Odrzuć smutek i przygnębienie! Jak często słyszymy te słowa? Rozbrzmiewają nam one w uszach, kiedy jesteśmy smutni, kiedy nasze serce jest zajęte jakimś zmartwieniem. Jak bardzo chcielibyśmy być wiecznie radosni, szczęśliwi. Wszystko byśmy zrobili, byleby tylko czuć komfort i być spokojnym. Ale co to jest radość, i dlaczego jest ona tak szybko ulotna? Gdzie mieści się źródło prawdziwej, niekończącej się radości i czy istnieć ona na ziemi? Tak, taka radość istnieje na ziemi. Radość to owoc działalności Ducha Świętego. Jest wszędzie tam, gdzie przychodzi On - Poczyciel. Wyptywa ona z miłości, którą nie wątpliwie wlewa Bóg do serca człowieka. Jednak potrzebna jest nasza współpraca. Musimy kochać Boga całym sobą, a ludzi jak siebie samego. Dlaczego nam to nie wychodzi? Dlatego, że musimy – powinniśmy chcieć. Odkryj w sobie pragnienie Boga, ono jest na pewno w twoim sercu. Co zrobić, żeby je odkryć? Modlić się. A jak? Najlepiej tak jak mówi nam Matka Boża, dlatego, że Ona wie czego nam potrzeba. Maryja prosi nas: "Odmawiajcie Różaniec!"

„Dzień Dziecka Utraconego - 15 października”

Od 1988 na świecie i od 2004 roku w Polsce 15 października obchodzony jest Dzień Dziecka Utraconego. W Stanach Zjednoczonych, skąd wywodzi się idea tego dnia, nosi on nazwę Dnia Pamięci Dzieci Nienarodzonych i Zmarłych.

Dzień ten został wybrany dlatego, że tyle trwałaby teoretycznie ciąży licząc od 1 stycznia.

Tego dnia osieroceni rodzice mają okazję otwarcie zamaniestować – poprzez okolicznościowe msze, spotkania, przypięcie do ubrania błękitno-różowej kokardki czy wypuszczenie „do nieba” niebieskich, różowych lub białych baloników opisanych imionami dzieci – że pamiętają o swoich dzieciach i chcą, by świat również o nich pamiętał, że je kochają i będą kochać do końca swojego życia, i że oczekują, że świat to uszanuje i zrozumie. To są oczywiste rzeczy.

Nowatorstwo idei Dnia Dziecka Utraconego, które z wielkim trudem przedziera się do karmionej stereotypami świadomości publicznej, polega na tym, że święto to stwarza okazję do opowiedzenia o swojej stracie i uzyskania od społeczeństwa choćby zrozumienia, jeśli nie wsparcia, także rodzicom dzieci zmarłych na bardzo wczesnym etapie ciąży, w wyniku poronienia lub porodu przedwczesnego.

W Polsce co roku 40 000 kobiet przechodzi przez traumę poronienia. Gdy w ciążę kobiety od momentu zrobienia testu ciążowego poprzez pierwsze i kolejne badania usg, do finału na porodówce mocno angażuje się emocjonalnie jej partner (a zaczyna to stanowić nowy standard w podejściu do rodzicielstwa), on również doświadcza podobnej tragedii. Babcia, która nie będzie babcią, dziadek, inne bliskie osoby, które czują, że stało się coś złego, ale nie potrafiąc wyzwolić się ze stereotypowych przekonań na temat poronienia, często ograniczają się do udzielania nietrafionych pocieszeń i dodatkowo ranią, chcąc pomóc, dając to blisko sto tysięcy osób rocznie postawionych wobec dramatycznego wyzwania, któremu o ileż łatwiej byłoby sprostać, gdyby w świadomości społecznej udało się dokonać właściwych zmian.

Stowarzyszenie Rodziców po Poronieniu walczy ze stereotypami dotyczącymi poronienia. Poprzez wykłady, prelekcje, materiały informacyjne i działalność konsultacyjną stara się dotrzeć do opinii publicznej z podstawowymi prawdami:

– że strata dziecka we wczesnej ciąży boli tak samo, jak strata dziecka donoszonego czy kilkulatek. Arogancją jest umniejszanie cierpienia matki po poronieniu: kobieta po poronieniu traci dziecko i traci wszystko, czym to dziecko mogło dla niej się stać. Czy można stracić więcej?

– że kobiecie roniącej i ojcu dziecka należy się szacunek i pomoc, o które wcale nie jest tak trudno: zachowanie intymnej atmosfery przy badaniu, nie kładzenie kobiety po poronieniu w jednej sali z ciężarnymi pacjentkami podpiętymi do kłg i skazywanie jej na słuchanie bicia serduszek ich dzieci, podczas gdy serce jej dziecka właśnie bić przestało, wreszcie udzielanie wyczerpującej informacji medycznej o tym, co się stało i jakie może mieć skutki – to są procedury, o które aż wstyd walczyć, takie się wydają oczywiste i podstawowe,

– że decyzja o tym, czy matka może oglądać zmarłe dziecko, należy do matki, a nie do personelu medycznego, lekarzy lub położnych. Lekarze i położne powinni na tyle orientować się w procesach psychologicznych związanych z przeżywaniem żałoby, by chcieć i umieć delikatnie zachęcić kobietę do pożegnania się z dzieckiem, wiedząc, że pomoże jej to w dochodzeniu do siebie,

– że nieocenioną rolę w psychicznym zdrowieniu kobiety po poronieniu odgrywają pamiątki po dziecku, takie jak odcisk stópki czy rączki na kartce papieru – pomoc w wykonaniu takiej pamiątki to kolejny gest, który niewiele kosztuje, a wiele znaczy.

15 października w wielu miastach Polski odbywają się Msze w intencji zmarłych dzieci i ich rodziców. Chcielibyśmy, aby dzień ten stał się dla osieroconych rodziców dniem nie tylko wspólnoty w cierpieniu, ale i wspólnoty w nadziei, tej osobistej, ale i tej na zmianę postrzegania ich tragedii w społeczeństwie.

W naszej diecezji również i w tym roku obchodzony jest Dzień Dziecka Utraconego. 15 października 2019 roku (tj. wtorek) w kościele NMP Wspomożenia Wiernych w Czechowicach - Dziedzicach o godzinie 17⁰⁰ odmówiony zostanie Różaniec w intencji rodziców, następnie o 17³⁰ Msza św. w intencji dzieci, które odeszły oraz ich Rodziców. O godzinie 18⁰⁰ adoracja Pana Jezusa.

Podczas adoracji Rodzice będą mogli zapalić przed Chrystusem światełko pamięci symbolizującego ich utracone dziecko.

Zaproszeni są Rodzice, którzy utracili swoje dzieciątko, dziadkowie, rodzina, bliscy oraz wszyscy, którzy chcą dołączyć się do modlitwy.

Michał Łuniew

Modlitwa na Dzień Dziecka Utraconego

Panie Jezu, Ty nas wezwales, byśmy nie gardzili żadnym z tych małych, bo ich aniołowie wpatrują się w oblicze Ojca, przyjmij do swego domu dzieci, które zmarły przed swoimi narodzinami. Wierzmy, że moc Twego krzyża obejmuje ich krótkie życie na ziemi, a Twoje zmartwychwstanie otwiera im bramy nieba.

Błogosławimy Cię za każdego, kto uszanował godność tych dzieci, przez pogrzeb godny człowieka.

Prosimy Cię za rodziców każdego z tych dzieci, byś ich pocieszył i napełnił swoją łaską. Niech Twój Święty Duch Pocieszyciel będzie im mocą w chwilach bólu i cierpienia, niech koi ich rany i serca napełnia nadzieją życia wiecznego.

Prosimy Cię także za każde dziecko, które dziś rośnie w łonie swojej matki: niech Twój aniołowie otoczą te dzieci swoją opieką, niech umacniają rodziców i dają mądrość opiekującym się nimi lekarzom.

Prosimy Cię o dobre narodziny i szczęśliwe, wierne Tobie życie – dla nich i dla nas. Maryjo, Pani Licheńska, Bolesna Matko Jezusa, która patrzyłaś na śmierć Twego Syna, otocz macierzyńską opieką dzieci zmarłe przed narodzinami, ich matki i ojców. A nam wyproś serca wrażliwe, byśmy nigdy nie wzgardzili żadnym z tych najmniejszych. Amen.

Modlitwa o rozwój państwa

Wszchemogący Boże, wszyscy obywatele mego państwa mają wspólne pochodzenie i tworzą jedną rodzinę, przeniknij swoją miłością serca moich współobywateli i spraw, aby pragnęli rozwoju swoich braci, niech dobra, których hojnie udzielasz całej ludzkości, służą rozwojowi każdego, niech w społeczności ludzkiej znikną wszelkie podziały, a zapanuje równość i sprawiedliwość. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Pielgrzymka, a pewnie też i podróż sentymentalna w Beskid Sądecki

Ostatniego wrześniowego dnia, w poniedziałek o godz. 6⁰⁰ z parkingu u św. Klemensa, biały autokar w niebieskie gwiazdy, zabrał grupę parafian na pielgrzymkę w Beskid Sądecki. Cel wyprawy to położone tam miejscowości: Krynica Zdrój, Muszyna, Piwniczna Zdrój i leżąca na Słowacji Litmanowa.

Przewodnikiem i opiekunem duchowym był ks. prob. Wiesław Bajger.

Przy porannej modlitwie ruszyliśmy w drogę. Pogodny poranek obiecywał piękną pogodę w ciągu dnia.

Około południa byliśmy w oblanej słońcem Krynicy i najpierw poszliśmy do kościoła Najśw. Maryi Panny Wniebowziętej. Ołtarz główny kościoła potwierdzał to wezwanie - postać Maryi wzniesiona pośrodku jasnego tła, a po bokach witraże z kolorowymi gwiazdami. Ściany świątyni zdobiły mozaiki w jasnych, pastelowych kolorach. Indywidualne zwiedzanie i modlitwy podsumował nasz opiekun duchowy wspólnym odmówieniem dziesiątki Różańca.

Z kościoła poszliśmy deptakiem rozłożonym między stromizną wiecznie zielonej Góry Parkowej i brzegiem potoku nazywanego Kryniczanką. W tym miejscu trudno się zgubić i nie sposób się nudzić, więc Ksiądz Proboszcz zasugerował dokąd się udać i co warto zobaczyć. Po ustaleniu czasu i miejsca zbiórki mieliśmy czas wolny.

Niedaleko zbudowanej w okresie międzywojennym Muszli Koncertowej wznosi się Pijalnia Główna, z budowana w 1971 roku na miejscu Starej Pijalni. Oszklona budowla z ławkami pod kaskadami egzotycznej zieleni zachęcającymi do kosztowania wody Jana, Słotwinki czy Zuberka. Amatorów czegoś innego zapraszała kawiarenka na pięterku.

Na deptaku liczne skwerki z ławkami i fontannami kusily do relaksu. Spacerując Bulwarami Dietla (dr Józef Dietl uhonorowany pomnikiem w 1900 roku przyczynił się do rozświetlenia uzdrowiska) nad Kryniczanką można podziwiać drewniane wille z II połowy XIX wieku, naśladujące architekturę alpejskiej Szwajcarii. W jednej z nich, o nazwie „Romanówka” (pomalowanej na niebiesko) było wspaniałe Muzeum Nikifora - bezdomnego, ulicznego akwarelisty, mistrza naiwnej manieri. Z powodu swojej inności i mowy (był Łemkiem) bardzo długo niezrozumiałego i niedocenianego. Obecnie Muzeum Nikifora jest w remoncie, a zbiory można oglądać w Domu Zdrojowym.

Sławny tenor Jan Kiepusa związany był z Krynica odkąd przy ul. Pułaskiego zbudował luksusowy pensjonat „Patria”. Organizowany od dziesięcioleci w Krynicy festiwal belcanto nosi jego imię.

Trochę ograniczony czas pobytu nie pozwolił na wyjazd kolejką linowo torową na Górę Parkową, aby podziwiać okolicę z wysoka.

Z czasem odkryto, że Krynica posiada też wymarzone warunki narciarskie. Śnieg leży na północnych partiach zboczy od listopada do kwietnia.

Po drodze zboczyliśmy nieco i zatrzymaliśmy się przy stacji na Jaworzynę Krynicką, która oferuje wyciąg i kolej gondolową (czerwone wagoniki były zdjęte, chyba w remoncie). Niedaleko stacji rozległy, wielobudynkowy nowoczesny hotel zapewnia turystom i narciarzom schronienie.

Kolejnym celem naszej podróży była Muszyna. Po półgodzinnej jeździe byliśmy na parkingu przy kościele pw. św. Józefa. Trwała w nim Msza pogrzebowa, więc za bardzo nie

wypadało zwiedzać. Czekać na przewodniczkę po pobliskich Ogrodach Biblijnych można było przejść się sąsiednią uliczką, która z racji niewielkich domków, stojących jeden przy drugim, kojarzy się ze „Złotą” w Pradze. Jeden z nich z fasadą obłożoną potłuczoną kolorową ceramiką (dzbany, talerze) przypominał dzieła Gaudiego w barcelońskim Parku Güell.

Okolo godz. 15 zwiedzaliśmy powstałe całkiem niedawno Ogrody Biblijne. Zajmują one niewielki obszar, lecz z pieczołowicie zaprojektowanymi alejkami, rzeźbami, roślinnością i wodą, są pięknie i pouczające.

Zycziwa pani przewodnik (w poniedziałki muzea są nieczynne) zgodziła się przyjść i nas oprowadzić. Mówiła tak mądrze i z sercem, że Ksiądz Proboszcz dziękując jej, stwierdził, że mamy to potraktować jako kazanie do czekającej nas wieczorem Mszy św. - innego nie będzie.

Malowniczą trasą przez Beskid Sądecki i Dolinę Popradu dotarliśmy do Piwnicznej Zdroju na nocleg w Ośrodku Rekollekcyjno-Misyjnym SMA im. kleryka Roberta Gucwy, który w 1994 roku został zamordowany na misjach w Republice Środkowoafrykańskiej.

Międzynarodowe zgromadzenie Misje Afrykańskie powstało ponad 150 lat temu i działa na terenie Afryki.

Piękny nowy Ośrodek funkcjonuje przez cały rok. Może gościć 50 osób, oferując pokoje jedno, dwu i wieloosobowe z łazienkami. Miejskowa kaplica utrzymana jest w stylu afrykańskim. Korytarze zdobią niezliczone obrazy malowane, również na tkaninach naklejonych na desce oraz zdjęcia przedstawiające Afrykę i jej mieszkańców.

Po zakwaterowaniu w pokojach udaliśmy się do kaplicy na Mszę św., a potem na obiadokolację.

Po pysznym posiłku przy lampce grzańca zaproszona miejscowa kapela góralska zachęcała do śpiewania i tańców. Przy okazji jeden jubilat i trzy Teresy, którzy byli wśród nas, mogli świętować swoje urodziny i imieniny (cd za tydzień).

„Stani”

Legenda na dobranoc

DIABELSKI KOŃ

Przed wiekami na skałach pod Krosnem swoją warownię postanowił zbudować najokrutniejszy ze zbójników. Słynął z okrucieństwa, wyzyskując ludzi i łupiąc okoliczne wioski. Ale był jeszcze jeden powód, dla którego ludność drżała ze strachu. Zbójnik miał bowiem konia czarnego jak noc i groźnego jak sam diabeł.

Mówiono, że koń swoimi kopytami potrafi burzyć ściany chałup. Że bez wysiłku odgryza głowy, a jego ślina wypala ludziom oczy. Gdy nadchodziła noc, koń wtapiał się w mrok i z daleka widoczny był tylko jeździec, płynący nad ziemią niczym upiór. Ale w końcu udręczeni ludzie mieli dość. Gdy udało im się poznać najbliższe plany zbójnika, przygotowali zasadzkę. Uzbrolili się jak mogli i wraz z nadejściem wieczoru, przyczaili po obu stronach rzeki Wisłoka.

Kiedy nadjechał czarny koń, z drzew spadły siatki. Chłopi rzucili się, żeby zatłuc zbója. Po chwili okrutnika pochłonęła rzeczna toń, ale rumakowi udało się uciec. Jednak ludzie zbyt wiele wycierpieli przez diabelskie zwierzę. Rzucili się za nim w pogoń i dopadli tuż pod murami warowni. Obdarto go ze skóry, kończąc raz na zawsze bestialskie rządy zbója i jego rumaka.

Miejsce to zaczęto nazywać odrzy-koń. Z czasem nazwa przyjęła się na tyle, że dziś w tym miejscu jest wioska Odrzykoń. I podobno w najciemniejsze noce w okolicy dawnego zamku można zobaczyć wystające z ziemi końskie żebra.

Kącik poezji

Wymiar czasu

Zburzyć doszczętnie koniecznie, co stare.
Przyszłość otwiera całkiem nowe światy.
Co przemija nigdy nie wróci nic z tego.
Odeszły w niebyt szczytne sny, marzenia...
Żadne z wyobrażeń już ziścić się nie może.
Boć w takim porządku tkwi samo istnienie.
W młodości nadzieje.
A jednak wątpliwości błąkają się cienie
A pewnym jest tylko, że w tym nic pewnego.
Uczuć wielkich przeżyć jakoś też nie stało.
Dobra i piękna nie było dostatku.
Minęło pół wieku, więcej nawet chyba,
Tkwić pozostawało w konieczności dybach,
Przetwać się udało tyle lat dlatego
Że wymiaru czasu
Bratem zapomnienie.

S. Jaksa



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Rozmawia dwóch kolegów i jeden mówi do drugiego:

- Co będziesz robił w weekend?
- Wpierw to idę kupić sobie okulary.
- A później?
- Zobaczę.

Z życia parafii



- Służba liturgiczna naszej parafii wzbogaciła się o nowych kandydatów na ministrantów. Czterej chłopcy: Stanisław, Mikołaj, Mateusz oraz Konrad rozpoczęli przygotowania do pełnienia służby przy Ołtarzu Pana. Nowi kandydaci i ministranci to zawsze wielka radość dla wspólnoty. Pamiętajmy o Nich w naszych modlitwach.

ZAPRASZAMY kolejnych chłopców. Zbiórki dla kandydatów odbywają się we wtorek o 18⁰⁰, a rozpoczynają się Mszą Świętą.

- W niedzielę, tydzień temu kolekta była przeznaczona Seminarium Duchowne.

W tym dniu w ramach kazania czytany był List Episkopatu przed przypadającym na dzisiejszą niedzielę XIX Dniem Papieskim - Jan Paweł II tchnieniem wiary i nadziei. Na zakończenie listu biskupi przypomnieli o niezwykle ważnej działalności Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Podkreślili, że czynnie włącza się ona „w trud kształtowania wiary i odkrywania powołania młodego pokolenia Polaków”. Piszą: „Stypendia, wypłacane dwóm tysiącom uczniów i studentów z całej Polski, pozwalają im rozwijać swoje dary i talenty. Wierzymy, że stypendyści są i będą nadal autentycznymi świadkami wiary w duchu nauczania Papieża Polaka”.

- W poniedziałek w ciągu całego dnia trwała modlitwa w ramach Różańcowego Jerycha.

- Przed rozpoczęciem nabożeństwa różańcowego ks. Krzysztof zaprosił dzieci, które przygotowują się do I Komunii św. do stopnia komunijnego ze swoimi różańcami. Po krótkiej modlitwie, pokropił wodą święconą i zachęcił dzieci do modlitwy na nich. Poświęcił również różańce wszystkim obecnym w kościele.

Dobra myśl

Żadna prośba nie jest zbyt śmiała. Żadna potrzeba nie jest zbyt wielka. A nadzieja na cud nigdy nie jest absurdalna. ~ Regina Brett ~

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia 9. 00 - 10. 30

poniedziałek	ks. S. Pindel
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Modzelewski
czwartek	ks. I. Kurkowski
piątek	ks. S. Zawada

Dzień tygodnia 15. 00 - 16. 30

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	ks. G. Tomaszek
środa	Dominikanie
czwartek	ks. M. Jenkner
piątek	ks. G. Strządała

JUBILACI TYGODNIA

Teresa Żarłok
Waldemar Kolondra
Władysława Hernik
Anna Michalak



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Radość i uśmiech są jak okno i drzwi, którymi może przedostać się w życie człowieka nieskończone dobro (Christian Morgenstern).

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com